

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcz. mk. 4.50. Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Niedziela, 8 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie I-ej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 1 mk. za wiersz sześć. Ogłoszenia zwykłe 50 f. za wiersz pięć. Drobne 75 f. za wiersz.

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Niedziela, 8, o 8 pp. po cen. popularn.
Legion — scena I i II — **Noc listopadowa**
Obraz I (Fragment) i II

Niedziela, dnia 8 grudnia 1918 roku

Zazdrość

sztuka w 5 aktach, Arystaszena.

Występ

Halany Larvs-Dawiejskiej

Rozporządzenie.

Do cza u odwołania obowiązują poniższe przepisy:

1) Ruch po drogach i szosach wszelkiego zboża i jego przetworów bez jakiegokolwiek dopuszczenia należy wstrzymać, zapasy urzędowo zatrzymane odstawić do najbliższej Składnicy Urzędu Apropowacyjnego za pokwitowaniem. Zwolnienie nastąpić może tylko po rozpatrzeniu raportu.

2) Samozapatrzywanie się wolno zbożem w ilości do młynów lub wiatraków i to w ilości 40 funtów polskich na głowę i miesiąc.

3) Młynom i wiatrakom nie wolno przyjmować zboża na przemiał od nieproducentów.

Wykurz nie powinien być większym, jak 10 f. na 240 funtów zboża, a zapłata mieszana musi być w g. tówce, licząc po mk. 9 od koca.

4) Rady gminnej strażnicy obywatelskiej uprawniają do przeprowadzenia jaknajściślej kontroli nad młynarzami przez prowadzenie książek wchodu i rozchodu.

Wzajemne zapasy zboża, maki, k. s. v. ni prawnie w ulębie się znajdujące, przechodzą na własność skarbową.

Nie stosowanie się do powyższych przepisów podlega za s. b. karę do 20,000 marek i konfiskatę.

Komisarz Rządowy na obwód łódzki
Smiński.

Naród—Lud.

I pokazałem wam Lud, co
zwał się Ludem Polaków.
(Jęli Słowacki).

Krzyż.

Oto symbol Narodu polskiego...
Symbol jego męczeństwa — symbol
wiary Narodu polskiego w zwycięstwo
Sprawiedliwości na świecie...

Krzyż.

Dźwigała Go Polska przez lata
swej niewoli — pod Jego znakiem
ginęli Polscy — na szubienicach, w tur-
mach i na Sybirach — synowie. Pod Je-
go znakiem znosiły katusze polskie
dzieci za polską mowę i katolicką
wiarę — za Krzyż bicowano i kluto
Polscy — na kresach — synów... Wier-
nych synów...

Wpatrzona w Krzyż — jęczała Pol-
ska w kajdanach niewoli —

A dziś?

Quo vadis — Narodzie polski?
Dokąd idziesz?

Tak. I dziś Krzyż symbolem
Twym. Już nie twego nieszczęścia a
niedoli — lecz Wiary twojej, Narodzie
polski — niesłomnej wiary w zwycię-
stwo Sprawiedliwości — zwycięstwo
ostateczne!

Narodzie polski! Tyś przeszedł
tyś, że nie straszne dziś ci są żadne
zakazy i krzywdy... O, nie, Tobie, Na-
rodzie Polski, będący niewolnikiem
Narodów Europy — nie straszne są
pieśni rewolucyjne — pieśni wyzy-

skiwanych — i gnębionych. Bo tyś
sam, Narodzie — Polscy byli wydzie-
dziczonymi narodów...

Tyś był Narodem — Ludem Eu-
ropy —

I nie po to dażył ten Naród —
Lud przez krew i trud, przez śmierć
i krew do swej Wolności — by ją w
chwili ostatecznej splamić — zohy-
dzić —

Sprawiedliwyś, Narodzie — Ludu
polski...

Tyś szedł przez Krzyż z okiem,
utkwionem w Krzyż — aż oto speł-
nia się słowo —

Spełniają się Sprawiedliwości za-
powiedzi... I cokolwiekby się dalej
stało — Wiara w Sprawiedliwość tę
żyje w tobie Narodzie — Ludu — żyje
i żyć będzie...

Bo słowa Sprawiedliwości osta-
tecznie wypełnione być muszą...

Tyś szedł — polski Narodzie —
ku Polsce — ku szczęściu Jej. Ku
Polsce — świetlanej szczęściem dzia-
tek Jej, ku Polsce — Matce wszyst-
kim synom swym. — Ku takiej Pol-
sce — w której by miłość kwitła.

I dojdiesz — Narodzie...
Już dochodzisz...

I cokolwiekby się stało ty zwy-
cięzysz w swej sprawiedliwości...

In hoc signo vinces!
W Krzyżu zwycięzysz.

Zwycięzysz w swym znaku,
Narodzie — Ludu polski...

Jan Kaz. W-ski.

Nowe oświadczenie prezydenta ministrów.

Onegdaj p. prezydent ministrów
przyjął na posłuchaniu delegację N.
Z. R. oraz Związku Obrony Narodo-
wej z Częstochowy. W odpowiedzi
na złożony memoriał, p. Moraczewski
udzielił delegacji następujących od-
powiedzi:

1) Stworzeniem nowego rządu
niech się zajmą odpowiednie organi-
zacje. Jeżeli ułożona przez nie lista
uzyska aprobatę Naczelnika Państwa,
to obecny rząd ustąpi, do nowego
jednak gabinetu, opartego na konsoli-
dacji, nie wejdą członkowie P. P. S.
i P. P. S. D.

2) Upaństwowienie kopalń, kolei
i t. d. załatwić może tylko sejm usta-
wodawczy.

3) O przekroczeniu ustawy o 8 o
godzinnym dniu roboczym należy
meldować odnośnym władzom, a bę-
da powzięte niezwłocznie odpowiednie
kroki.

4) Ministerstwo Ochrony Pracy
i Opieki Społecznej opracowuje o-
becnie projekt prawa o minimum
płacy.

5) W celach aprowizacyjnych re-
kwirowany będzie kontyngens płodów
rolnych, niezbędnych dla wyżywie-
nia całej ludności. Przemycanie ży-
wności zagranicę będzie surowo ka-
rane.

6) Ostatnia odezwa prezydenta
ministrów zapowiada represje wzglę-
dem winnych zdrady stanu, obraży
Naczelnika Państwa, oraz rozpowszech-
niania alarmujących fałszów.

7) Milicja ludowa składać się
będzie z 12,000 ludzi o typie wojsko-
wym i szkolenym. Odnośny dek-
ret uzyskał już zatwierdzenie Na-
czelnika Państwa. Wszystkie bojówki
partyjne będą skasowane.

Premier przeciwny jest wszelkiej
dyktaturze.

Zainterpelowany w sprawie prze-
pisów kagańcowych, wydanych przez
miejscowe władze w Kaliszu, Mławie
i t. d., prezydent ministrów zatelefo-
nował natychmiast do ministra spraw
wewnętrznych Thugutta, polecając roz-
porządzenia te niezwłocznie skasować
i do wydawania na przyszłość podob-
nych przepisów nie dopuścić.

Przed wyborami do Sejmu.

Akcja przedwyborcza, poprzedza-
jąca wybory do Sejmu konstytuujące-
go — rozpoczęła się już w całym kra-
ju. W Łodzi jednak szczególnie ener-
gicznie zabrano się do pracy. Miej-
sowe koła polityczne przygotowują
się do agitacji i do tworzenia komi-
tów wyborczych.

Charakterystyczne jest, że po-
czątek tej akcji dały kobiety polki...
Pierwszy wiec przedwyborczy był wie-
cem kobiet, a i drugi wiec, jaki się ma
odbyć dzisiaj w Sali Koncertowej, u-
rządzają kobiety z Ligi Patriotów Wo-
jennych.

Dotychczasowe wiadomości o prze-
biegu prac...

tetów wyborczych ze strony robotni-
ków narodowych i klubu mieszczań-
skiego.

Akcja przedwyborcza popłynie
szybszym tempem od przyszłego ty-
godnia. Już na najbliższe dni zapo-
wiedziano szereg zebrań i wieców,
mających na celu wyjaśnienie ordy-
nacji wyborczej do konstytuancy i
zapoczątkowanie agitacji.

Apro wizacja kraju.

Funkcjonowanie aprowizacji bę-
dzie dla rządu polskiego problemem
nie tylko jego zdolności administra-
cyjnych i sprawności technicznej, ale
i siłowności założeń jego społecznych
tendencji.

Na nie się zdadzą, daleko idące
obietnice socjalne, na nie doraźne za-
rządzenia w kierunku czy zmniejsze-
nie godzin pracy, czy podniesienia
skali zarobków, jeżeli żywność w
miastach będzie coraz droższa.

Pan Wł. Grabski, rzeczoznawca
ekonomiczny, proponuje w „Kurjerze
Warszawskim“, aby ilość produktów,
potrzebna na wyżywienie wojska,
szpitali, urzędów publicznych, zakła-
dów dobroczynnych, oraz dla ludno-
ści robotniczej, była z góry na cały
rok określona i rozłożona na podsta-
wie katastrofu dla każdego właściciela
gruntu, stosownie do zdolności pro-
dukcyjnej jego gruntu.

Za niedostarczenie nałożonej na
właściciela gruntu z kontyngensu i
ilości produktów, według projektu p.
G., rolnik powinien podlegać znacznej
karze, jeżeli zaś nie potrafi wypro-
dukować ilości potrzebnej, to majątek
jego powinien być wzięty w admini-
strację przymusową.

Felietonik.

Dwa patriotyzmy.

Rzecz dzieje się na ulicy...

Podchodzę do zziębniętego, ochryp-
łego od krzyku — gaziciarza, sprzeda-
jącego pisma „na rogu“...

— Masz „Głos Robotniczy“?

— ? ! ! ?

— No, cóż się tak dziwisz...

— Czy pan jest... polakiem?

— Jak widzisz... Ale... dlaczego
go się pytasz?

— Ten bolszewicki „Głos Ro-
botniczy“ to polacy nie czytają. Ży-
dzi tylko. Niech pan też go nie bie-
rze... takie gudyństwo żydowskie...
Jak pan chce — to „Robotnika“... Ten
socjalistyczny ale polskie...

I tak dalej by zapewne szczebio-
tał mały „polityk“ gazetowy, gdyby
nie odwołał go właśnie dobrze odziany
i wykarmiony litwak, nabywający
właśnie bolszewickie pismo warsza-
wskie...

— Widzisz, chłopcze, ja potrze-
buję dla informacji ów „Głos“, ale
cóż ty go sprzedajesz, jeśli prawisz, że
to żydowszczyzna...

— Bo, proszę pana — żydom...
nie sprzedaję... Polakom nie daje...

Żydzi — niech się cieszą... Najwięcej go rozchodzi się przecie przed „Grand Hotelem”. — Bolszewizm lubią Żydzi... To ich niebo...

I znów by się rozgadał mały patryjota, lecz przerwałem mu:

— A któż sprowadza do Łodzi te wszystkie pisma antynarodowe?

— A „Kantory”, proszę pana. Im wszystko jedno... Czy bolszewickie — czy narodowe...

Tutaj nasuwają się rzeczywiście niezbyt przyjemne refleksje... Tak. Nasze biura dzienników przez cały czas wojny sprzedawały obok pism prawdziwie polskich — wydawnictwa godzinowe. Niektóre z kantorów nawet dla „geszefu” specjalnymi względami darzyły różne „Gadzin”, broszurki antypolskie, lub mające na celu bałamucenie ogółu polskiego w duchu germańskim. Usilnie je kolportowano.

To samo ma miejsce dzisiaj... Obok pism patrijotycznych — sprzedaje się różne piśmidła żydowskie, antypolskie — byle tylko handel szedł

Jak dziwnie wyglądają te dwa patrijoty: patrijotyzm sprzedawcy gazet — i tak krzykliwe manifestowny patrijotyzm właścicieli biur dzienników.

Young.

Pod kątem chwili.

Kajety szkolne.

Jedną z dotkliwych plag, jakie nas podczas wojny trapiły i do dziś dnia trapią, jest nadmierna drożyzna materiałów piśmiennych, zwłaszcza też kajetów szkolnych. Za oienki zeszyt z dość lichego papieru płacić trzeba po i marce i drożej.

Tymczasem niedawno założony przez młodych handlowców polaków pod firmą H. T. Kunert i Sp. (Zawadzka № 1) magazyn materiałów piśmiennych, obrazów artystycznych i pracownia ram stylowych, zaopatrzył swoje składy w bardzo duży zapas kajetów szkolnych z dobrego papieru, które sprzedaje w dowolnych ilościach po cenach hurtowych, t. j. po 35 fenigów sztuka.

Wszystkie zakłady naukowe powinny zaopatrzyć się w kajety w tej firmie, gotowej uczynić wszelkie możliwe ustępstwa przy większych zakupach, zwłaszcza szkoły ludowe miejskie, gdzie uczęszczają dzieci ludzi biednych, powinny zakupić kajety z tej firmy. Czy jednak odezwa nasza znajdzie posłuch, wątpimy.

Worawdzie szkoły gminne wiejskie od dłuższego czasu zakupują już kajety i materiały piśmienne z tego źródła wobec jednak stosunków, pa-

nujących w Wydziale szkolnictwa Magistratu łódzkiego, żyd zawsze będzie miał pierwszeństwo.

Przy okazji, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że firma H. T. Kunert i Sp., między innymi, sprowadziła na gwiazdkę wydawnictwo A. Chlebowski i Sp. (Warszawa, ul. Chmielna 61) „Wizerunki królów i książąt polskich”, z tekstem pióra znanego historyka, H. Mościckiego. Jest to ładny i pouczający podarunek gwiazdkowy, utrwalający w umyśle dziecka fakty z dziejów ojczyźstych. Posłużyć one mogą za kanwę do dłuższych opowieści i pogadańek.

St. Ep.

Delegacja niezadowolonych w magistracie.

II.

Na żądania delegatów, wyrażone w numerze wczorajszym, p. burmistrz dał następującą odpowiedź, że:

Jakkolwiek podał się do dymisji, lecz obecnie mógłby złożyć swój urząd tylko w ręce powołane, t. j. takie, które wybrane zostaną przez przedstawicieli całego ogółu, lub mianowane przez rząd prawomocny.

W sprawie wydalenia ryczałtowego żydów, nie uważa się za kompetentnego do decydowania tej sprawy.

Zapomogi wydawane będą w naturze przez Komitet opieki nad bezrobotnymi, do którego weszli delegaci wszystkich organizacji robotniczych. Pomoc polegać będzie obecnie na doraźnym wydawaniu bonów na jedzenie wszystkim zgłaszającym się. Za kilka dni, potrzebnych na przeprowadzenie kontroli, pracownicy, pozostający bez pracy, otrzymywać będą pomoc w postaci chleba, bonów na żywność, opału i zabezpieczenia mieszkania. Dzielenie pomiędzy potrzebujących odbywać się będzie pod kontrolą delegatów zorganizowanych grup robotniczych.

Jakie środki będą zastosowane na przyszłość w celu zapewnienia pracy potrzebującym — jeszcze nie wiadomo.

W czasie pertraktacji delegacji z p. burmistrzem, wszedł przedstawiciel polsk. frak. soc. i nazwał przybyłych agitatorami, nie mającymi prawa mieszania się do spraw robotniczych, gdyż te podlegają kompetencji Rady robotniczej. Na tem tle wywiązała się sprzeczka i wzajemne zarzucanie sobie uzurpatorstwa.

Na zakończenie p. burmistrz po raz wtóry zaznaczył, że jest urzędnikiem odpowiedzialnym za całość majątku miejskiego, może wysłuchać życzeń wszelkich grup ludności — lecz służyć dyspozycji, ma obowiązek

jedynie instytucji miarodajnych, t. j. rządowych.

Po powrocie delegatów z ratusza, tłum poczał się rozchodzić.

Naogół można było zauważyć, że oprócz agitatorów, korzystających z każdej okazji, aby jątrzyć ogół — między zebranymi przeważali ludzie biedni, rozgoryczeni, rzeczywiście pozostający w położeniu krytycznym i szukający sposobu ulżenia swej niedoli.

Wielu mówców, zabierających głos, przyczynę złego widziału w stroniczej gospodarce na korzyść żydów

Naogół, więc, złożony z paru tysięcy ludzi, odbył się spokojnie.

S.

Kronika

— Opieka nad uchodźcami. Opieka nad powracającymi jeńcami i uchodźcami, prowadzona dotychczas przez miasto, przeszła ostatecznie na państwo.

Komisarzem do spraw opieki nad jeńcami na okręg łódzki został mianowany p. Chwalbiński, komendantem etapowym — kapitan Masalkowski i zarządzającym łódzkim punktem etapowym — p. Orchulski.

Schronisko przy ul. Miłsza 51 jest bezustannie zapełnione powracającą zewsząd nędzą. Jeńcy rosyjscy obecnie nie zatrzymują się w Łodzi, lecz otrzymują tylko posiłek na stacjach kolejowych i wyprawiani bywają w dalszą drogę. Dotychczas przez Łódź przejechało 43 000 rosjan. Wszyscy znajdują się w stanie okropnej nędzy i wygłodzenia. Wielu do stron rodzinnych nie dojedzie. Jeńców i robotników polskich przyjeżdża około tysiąca dziennie.

Komendanci stacyjni otrzymali już wskazówki, jak nadal postępować mają w sprawie udzielania pomocy powracającym.

Drugie schronisko, przygotowane śpiesznie przy szosie Karolewskiej, gotowe będzie najdalej za tydzień.

— Pamiętajcie o biednych! Chrześcijańskie Tow. Dobroczyńności z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia — tych świąt miłości i wzajemnego obdarzania chciałoby zrobić małą niespodziankę świąteczną, pensjonarzem Przytułku dla starców i kalek ale, niestety, nie posiada odpowiednich środków i dlatego Komitet Przytułku zwraca się do miłosiernych serc łódzian, polecając pamięci ogółu swych protegowanych i prosząc o nadsyłanie dla nich „Na Gwiazdkę”, do kancelarii Przytułku, ul. Dzielna № 52, datków pieniężnych, lub też ofiar w naturze, zaznaczając, że wie-



Tungsramp
Generálny predstaviteľ
Wł. Arenstein
Warszawa, ul. Królewska 27

lu jest do obdarzenia, bo przytułek przegarnia przeszło 400 osób obwołanych, które dziś już pracować nie mogą.

— Ochrona lokatorów. Ministerjum zdrowia publicznego komunikuje:

Wobec wątpliwości, czy po dniu 10 listopada r. b. przysługuje prawo występowania sądowuie o zmniejszenie komornego wydziału higieny i inspekcji mieszkań zwrócił się do ministerjum sprawiedliwości o wyjaśnienie w tej sprawie.

Sekcja ustawodawcza tego ministerjum odpowiedziała, że termin miesięczny, wskazany w art. 4 „Ustawy ochrony lokatorów” stosuje się wyłącznie do spraw o podwyżkę komornego za czas od 1 lipca 1918 r. do daty ogłoszenia ustawy, t. j. do dn. 10 września r. b.

O ile właściciel domu podniósł komorne za lokal po dniu 10 września r. b., to lokatorowi bezwzględnie przysługuje prawo żądać sądowuie zmniejszenia komornego do wysokości, określonej w „Ustawie ochrony lokatorów”. Jednak tylko od daty

Gehenna polaka.

Zwołaniem porozumienia polsko-niemieckiego, towarzyszom polskim międzynarodówki niemieckiej — ku rozwadze, a narodowi polskiemu — ku pamięci.

Wygłoszone słuszne zdanie, że prusak czy w pikelhaubie, czy z kordką rewolucyjną — jest zawsze tym samym krzyżakiem, piaszozącym się przed zwycięzcą, a z całą bezwzględnością i okrucieństwem, znęcający się nad pokonanymi. Wszystkie jednak dotychczasowe opisy brutalności niemieckiej zbledną, wobec nowej wiązanki faktów i zbrodni zgrozą przejmujących.

Ile dziesiątków tysięcy naszych rodaków doświadczyło na własnej skórze skutków kulturalnych urządzeń niemieckich obozów dla jeńców? Ile tysięcy naszych ziomków poniosło śmierć męczeńską i złożyło swe kości na przekłętym ziemi niemieckiej?

Szlachetny wróg w potrzebie zabija przeciwnika — prusak postępuje inaczej: z całym cynizmem i brutalnością gnębi swą ofiarę, wyciąga z niej ostatnie soki dla swej korzyści, a gdy nieszczęśliwy sił już niema — wyrafinowaną śmierć zadaje.

Oto wiązanka faktów:

W Wilnie, z chwilą wkroczenia niemców, od dnia pierwszego zaczęła się wzmagać niesłychana drożyzna. Już w październiku 1918 r. funt chleba

kosztował rubla. W sprzedaży były tylko kości, (gdyż mięso rekwirowali najezdycy) i to po 1.—1.50 rb. za funt. Śmiertelność wzmogła się zastraszała, a gdy grupa najpoważniejszych obywateli miasta zwróciła się do niemieckiego burmistrza z prośbą o pozwolenie przywiezienia z okolic nie zbędnych produktów spożywczych, gdyż ludzie mrą głodu na ulicy, a dwa konie nie nadążą wywozić zmarłych na cmentarz — podiły krzyżak śmiejąc się cynicznie odpowiedział: — Mało dwa konie? — dodam wam trzeciogo.

A oto fakt inny: Do jednego z Komisarjatów milicji miejskiej zgłosił się oficer niemiecki, z następującą skargą: Oficer zapoznał się na ulicy z jakąś młodą kobietą, według niego pochodzącą z dobrego towarzystwa, która następnie odwiedziła go w mieszkaniu. Po wyjściu młodej osoby żadnej wrażeń, miał się okazać brak tysiąca marek, leżących na biurku. Ów oficer żąda wyszukania winowajczyni i pociągnięcia do odpowiedzialności.

Na taką skargę komisarz roześmiał się tylko robiąc uwagę, że nawet policja niemiecka nie byłaby w stanie wyszukać winnej, nie mając do tego żadnych danych.

— Oto jest fotografia tej pani — odrzekł rycerz. — Była chwila, że udało mi się do drugiego pokoju pod jakimś pretekstem, a w rzeczywistości

dlatego, aby przez uchylone drzwi dokonać zdjęcia. Wypadek miał miejsce w pańskim cyrkułe, proszę przeto sprawę wyświeślić, w przeciwnym razie zwrócę się ze skargą do centralnej policji”. Komisarz chcąc zażegnać awanturę, polecił przodownikowi wyszukać winnej, na podstawie fotografii.

Przodownik obowiązek spełnił i po upływie tygodnia zameldował, że fotografia jest zdjęta z panny X., córki człowieka powszechnie poważanego, jednego z miejscowych inteligentów.

Sprawa zaczęła się gmatwać.

Zmuszony koniecznością, komisarz posłał wezwanie posadzonej pannie... Przyszła. Gdy dowiedziała się o rzecz idzie, z płaczem upadła do nóg komisarza, prosząc o litość nad jej rodzicami. — Zgrzeszyła, sama nie umiejąc zdać sobie sprawy, jaka siła zmusiła ją pójść w ów fatalny wieczór do niemca. Była wtedy chora, podrażniona, a gdy spotkał oficer poczał wpatrywać się w nią usilnie — drżała i sama nie wie jak się znalazła w jego mieszkaniu, chyba pod wpływem hipnozy.

— A po co pani brała pieniądze?

— Jakże?

— Tysiąc marek, które pani wzięła z biurka oficera.

— I pan temu wierzy? Czyż potrzebowałabym wrażeń pieniędzy, mając własne...

— A jednak będzie pani zmuszoną dostarczyć tysiąc marek, gdyż tego koniecznie wymaga oskarżyciel, w przeciwnym razie zrobi użytek z posiadanej fotografii...

— Podiły!

Sprawa się skończyła w ten sposób, że pieniądze zostały wpłacone, a komisarz tyle tylko zdołał uczynić, że sprawę zatuzował.

A teraz pytanie: Czy wierzy czytelniku, że niemiec, ów systematyczny niemiec, rozruca na biurku tysiąc marek? Ja nie wierzę.

Dużo hałasu było w Wilnie z powodu ogłoszenia okupantów, że ze zdrowie żołnierzy niemieckich, mogących ucierpieć z powodu kobiet miejscowych, odpowiadać będzie miasto w ten sposób, że za każdy wypadek zachorowania żołnierzy, zarząd miasta zapłaci tysiąc marek kary. Jednocześnie zaczęto wyłapywać w mieście nieszczęśliwe istoty.

Po pewnym czasie rozeszła się po mieście pogłoska, że kilkadziesiąt chorych kobiet zgromadzono w jednej sali i puszczono na nie trujące gazy. Szczegółów zbadać było trudno, z powodu otaczania się Niemców nadzwyczajną tajemniczością. Faktem jest jednak, że w tymże czasie „Gazeta Polska”, wychodząca w Moskwie, podawała szczegóły tego oburzającego faktu.

(d. c. n.)

ytoczenia powództwa o to w odpowiednim sądzie.

— **Ządania robotników miejskich.** Robotnicy miejscy wystąpili do Magistratu z żadaniami ekonomicznymi, a mianowicie:

1) podwyższenia płacy zarobkowej o 100 proc., oraz powiększenia dodatku drożyznianego w tym samym stosunku, 2) ustanowienia podwójnej płacy za godziny nadetatowe, 3) wyjątkowania robotnikom, pracującym w Wydziale zaprowiantowania miasta po 2 funty nafty miesięcznie i pół koca węgla tygodniowo, 4) wydawania po pół koca kartofli na okres dwutygodniowy, 5) wydania ciepłych kożuchów oraz butów dla stróżów miejskich.

— **Odczyt u techników.** Niosący do skutku w ubiegły poniedziałek odczyt p. inż. Birkowskiego o „Rozwoju przemysłu chemicznego w Rosji podczas wojny” odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 grudnia o godzinie 8 wieczorem.

— **Zebranie ewakuow. urzędników.** Zarząd Związku urzędników i oficyalistów polaków ewakuowanych instytucji państwowych w Warszawie (Aleje Jerozolimskie N° 74), za naszym pośrednictwem zawiadamia swych członków, że w niedzielę, 15 b. m., o godzinie 10-jej rano w lokalu Tow. „Rozwój” przy ulicy Żerawiej N° 2, odbędzie się ogólne zebranie członków Związku, a w razie nieprzybycia przewidzianej ustawy liczby, tychże odbędzie się ono w dniu 29 b. m. w tymże lokalu o 10 rano i uważane będzie za prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Członkowie z prowincji, o ile nie będą mogli przybyć osobiście—zechcą wystąpić upełnomocnionych delegatów.

— **Z Rady Rzemieślniczej.** W lokalu przy ul. Podleskiej 1 odbyło się posiedzenie Rady Rzemieślniczej (Koło Starszych i Podstarszych), na którym postanowiono zakomunikować wszystkim instytucjom miejskim i społecznym adres lokalu Rady z prośbą, ażeby odtąd we wszelkich sprawach dotyczących rzemieślnika cechowego zwracano się do tejże. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, wyłonilo się wiele spraw zasadniczych odnośnie rzemieślnika i rzemiosła, wobec czego postanowiono zwołać w niedzielę, 8 b. m., nadzwyczajne zebranie Rady, na które winni przybyć obowiązkowo starsi i podstarsi oraz przynajmniej po dwóch członków z każdego cechu. Posiedzenie to odbędzie się w lokalu przy ul. Podleskiej N° 1 o godz. 6 w. Kurenda rozsyłana nie będzie.

— **Z „Lutni“** Z powodu udziału „Lutni” w obchodzie rocznicy Kilińskiego uprasza się panów członków chóru o regularne uczęszczanie na lekcje, które odbywać się będą we wtorki i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem, począwszy d wtorku dn. 10 grudnia b. r.

— **Ze związku przemysłu żelaznego.** Założony w roku 1907 związek zawodowy robotników przemysłu żelaznego, po dłuższej przerwie ma być na nowo powołany do życia. W tym celu członkowie związku proszeni są o zgłoszenie się do biura polskiego związku włóknistego „Praca”, przy ulicy Wólczańskiej 189, celem zapisywania się, a następnie wyznaczenia terminu ogólnego zebrania.

— **Związek Zawodowy dekarzy budowlanych.** Rada Związków i Stowarzyszeń Robotniczych przystąpiła do organizowania Związku Zawodowego Robotników Dekarzy Budowlanych. Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w czwartek, dn. 12 grudnia r. b. o godz. 2 po poł. w sali Rady Związków przy ulicy Pustej N° 11-a.

Spółka szewcka. Założona przed kilku miesiącami przez majstrów cechu „Szewcka spółka handlu skórami oraz materiałami w zakres szewstwa wchodzącymi” rozwija się pomyślnie. Spółka posiada składnicę przy ul. Piotrkowskiej 13, dzięki czemu ukrócono nadużycia pośredników, zwłaszcza żydów, ofiarujących swoje usługi gwoli wyzyskiwaniu właścicieli warsztatów szewckich.

Składnica ułatwia nabywanie skór i wszelkiego rodzaju niezbędnych do

wyrobu obuwi materiałów po cenach przystępnych i w dobrym gatunku.

Obecnie zarząd postanowił przemianować spółkę na „Polskie Towarzystwo Współdzielcze handlu skórą w Łodzi”. W tym celu przystąpiono do opracowania ustawy, która przesłana będzie do zatwierdzenia władz polskich.

— **Papierosy zdrożały.** Ceny papierosów poszły znowu w górę. Na papierosy z ceną 60 fenigów, nałożono obecnie cenę 80 fen. na papierosy 80 fenigowe, naznaczone cenę 1 mk., za papierosy z ceną 1 mk. pobierają obecnie 1 mk. fenigów 50.

— **Gлина zamiast chleba.** Przyniesiono nam do redakcji bochenek „chleba” pochodzący z piekarni Hermansa, a zakupiony w sklepie miejskim N° 6 przy ul. Zgierskiej N° 11; chleb się kwalifikuje co najwyżej do kitowania okien, lub zatykania szpar w podłodze. Niepodobna wprost przypuścić, aby podobnego rodzaju wypiek mógł być konsumowany. Czy nie doczekamy się nareszcie, choć teraz, kontroli w tym względzie, aby tak skąpo wydzielany nam chleb był względnie strawny i nie przypominał wyglądem swym gliny, a smakiem—zbu wiałego pantofla?

— **Znaleziona legitymacja.** W administracji naszego pisma znajduje się legitymacja chlebowa N° 521 wydana z 30 udziału Kom. R. Chl. i Maki mieszkańcowi St. Rokicia N° 4 dla 3 osób. Nazwisko nieczytelne.

— **Wyjaśnienie.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że b. policjanci niemieccy nie upominali się wczoraj o wypłatę 5 procentowych potrąceń z pensji — jak to opiewała wczorajsza kroniczka, lecz właśnie o obiecaną im przez rząd polski pensję za ostatni miesiąc służby, której im Niemcy w późniejszej ewakuacji swej wypłacić zapomnieli.

Otóż, jak nas poinformowano — pensja ta została wczoraj w całości wypłacona i z chwilą tą b. pałkarze niemieccy żadnych już pretesji do rządu polskiego mieć nie mogą.

— **Opieczętowanie składów ubrań.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych major Passella z polecenia ministerstwa spraw wojskowych opieczętował kilka składów gotowych ubrań i towarów, właściciele których w ostatnich czasach przed ustąpieniem władz niemieckich proponowali tym ostatnim wywóz tych towarów do Niemiec.

Składy te, przedstawiające miljonową wartość, należą do firm: M. Poznański, I. Librach, A. Lothe. Władze wojskowe składy te oddały chwilowo pod opiekę Wydziału surowców.

Teatr i Muzyka.

Teatr dla dzieci.

Dziś zatem w Domu Ludowym, Przejazd 34, o godz. 3 po poł. odbędzie się ostatnie przed świętami Bożego Narodzenia widowisko dla dzieci, a mianowicie: odegrana zostanie prześliczna baśń z życia karzełek krasnoludków „Śnieżka”, oraz „Pożegnanie”, obrazek dramatyczny z życia pensionarek.

Bilety dziś od godz. 10 rano do końca widowiska sprzedaje tylko kasa teatru, Przejazd 34.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W celu uniknięcia nieporozumień, mogących powstać przez niedokładne podanie mej rozmowy z delegatami robotników w numerze 26 „Głosu Polski” proszę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia w powyższym organie Sz. Pana.

1. Co do żądań robotników wypłacenia im wynagrodzenia za cały czas wojny po mk. 1,20 dziennie—odpowiedziałem delegatowi, że nawet największa firma w kraju nie jest w stanie zapłacić takich sum, i dodałem, że tego rodzaju akcja jest sprawą ogólnopolską i musi wyjść z łona Rządu. Przemysłowcy wiedzą dobrze o trudnym położeniu robotników i, dbając o ich los, chętnie przyłączają się do rządowej akcji ratunkowej. W myśl powyższego udała się delegacja przemysłowców miejscowych

do Warszawy dla naradzenia się z Rządem, rezultat pertraktacji wszakże nie jest jeszcze wiadomym.

2. Komornego robotnicy podczas wojny nie płacili firmie, pobieraliśmy natomiast od 1 stycznia r. b. składkę na utrzymanie stróżów, która od dn. 1 grudnia r. b. pobierana nie będzie. Co do zwrotu tej składki—obiecałem porozumieć się z zarządem Towarzystwa, spodziewając się, że takowa będzie zwrócona, o ile można nawet jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

3. Towarów na składzie nie posiadamy, wobec czego dać takich robotnikom nie możemy.

4. Klatek schodowych oświetlać nie jesteśmy w stanie, ponieważ posiadamy zbyt mało węgla gazowego, który przybywa wyłącznie ze Ślązka, i oświetlenie klatek wobec tego spowodowałoby w najkrótszym czasie brak gazu dla mieszkań.

Z poważaniem
K. W. Scheibler.

Z bliska i z daleka

— **Z Przylęku — Dużego.** We wsi Przylęk — Duży, gm. Popier, pow. Brzezińskiego zorganizowało się kółko młodzieży p. n.: Związek Młodzieży „Strzecha”.

Członkowie złożyli około 300 mk., za które nabyli około 140 oprawnych książek, doborem których zajął się jeden z członków. Regulamin Związku oparty jest na podkładzie ideowym. Członkowie związku zobowiązali się nosić strój ludowy, niestety, pogardzany w tych stronach.

Pod wpływem młodych obywateli w Związku — wszyscy młodzi ludzie, zdolni do noszenia broni ze wsi Przylęk — prócz jednego zakwestionowanego przez Komisję poborową, zgłosili się dobrowolnie do wojska polskiego. Fakt to tem więcej godny zaznaczenia, że przyległe do Przylęka wsie, jak: Jesienin Duży, Jesienin Mały, Strzelin i parę innych wsi, nie mogą dotąd pochwalić się ani jednym ochotnikiem.

A trzeba wziąć pod uwagę, że Przylęk—Duży stanowi niewielką wieś, mniej więcej o 32 domach.

Związek Młodzieży mieści się w wynajętym lokalu, w którym co tydzień odbywają się odczyty, pogadanki, kursy, mające na celu samokształcenie i t. p.

Ostatnio Związek, nie mogąc się doczekać obsadzenia stanowiska nauczyciela w Przylęku, na własną rękę rozpoczął starania, które uwieńczono zostały pomyślnym skutkiem.

Szkola w Przylęku Dużym—dziś upaństwowiona — z dniem 1 grudnia rozpoczęła wykłady.

Z Warszawy.

Komisarz dla rządu — Hold dla Lwowa —
Strejk piekarzy

Warszawa, 7.XII.

Komisarzem rządu dla spraw rządowi stoł. m. Warszawy został mianowany inż. Twardo. — Bolszewicy radni m. Warszawy złożyli swe mandaty.

— Rada m. Warszawy przesłała do zarządu m. Lwowa telegram z hołdem dla bohaterkiej obrony mieszkańców Lwowa przed hordami hajdamackimi.

— Strejk piekarzy trwa... Pracownicy piekarni obniżyli ostatnio jednak swe żądania. Prawdopodobnie od poniedziałku praca zostanie wznowiona.

Telegramy.

Rozkaz dowództwa wojsk.

WARSZAWA, 7. XII. (PAT.) „Dostało do naszej wiadomości, że w całym szeregu wypadków zawieszono na gmachach, zajmowanych przez wojsko, chorągwie i sztandary o charakterze partyjnym. Ze względu na to, że wojsko jest instytucją państwową i że oficjalnym sztandarem polskim jest biało-czerwona chorągiew, nakazuje zdjąć wszystkie chorągwie partyjne z budynków, oddanych do użyt-

ku wojska, natomiast pozawieszać na nich sztandary o barwach państwowych.”

Podpisano:

Sosnkowski, generał i dowódca.

Zarząd poznańskiej Rady Ludowej.

POZNAN. 7.12. — P.A.T. Wczoraj odbyło się zebranie członków naczelnej Rady Ludowej, na której wybrano zarząd. Weszli do niego pp.: dr. Krysiwicz z Poznania — przewodniczący; ks. dziekan dr. Wólfiszgel z Pieniążkowa w Prusiech królewskich i redaktor ks. Pośpiech z Katowic, jako zastępcy przewodniczącego; Karol Rzepecki i dr. Meisner jako sekretarze; do komisariatu weszli ks. kanonik Adamski, poseł Korfanty, redaktor Poświński, poseł Seyda, Łaszewski i pan Rymer.

Ugodowe ustępstwa...

POZNAŃ, 7. XII. (PAT.) Dzięki staraniom p. Trampczyńskiego, niemieckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby: 1) nauczyciele narodowości polskiej, urzędujący w okolicach niemieckich, na swoje żądanie zostali natychmiast przeniesieni w okolice polskie; 2) nauka religii odbywała się dla uczniów-polaków w języku polskim; 3) aby wprowadzono natychmiast nauczanie języka polskiego, jako przedmiotu wykładowego dla uczniów-polaków i to z reguły w miejsce lekcji języka niemieckiego.

Rozporządzenie to dotyczy szkół wyższych. Co się tyczy szkół ludowych i średnich, ministerstwo poleciło władzom prowincjonalnym, aby nie stawiały przeszkód wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego.

Prezes T-wa Naukowego.

WARSZAWA, 7. XII. (PAT.) Towarzystwo naukowe warszawskie powołało na swego prezesa pana J. K. Kochanowskiego, znanego i wybitnego historyka.

Wara od Bałtyku...

BERLIN, 7. XII. — Biuro Wolffa podaje: Rząd angielski zawiadomił rząd duński, że żegluga z Niemiec nie będzie dopuszczona na wody morza Bałtyckiego.

W obliczu głodu.

BERLIN. 7.12. — P.A.T. Biuro korespondencyjne donosi: „Vorwärts” pisze: Przed kilku dniami „Vossische Zeitung” przyniosła wiadomość, w której twierdzi, że środki żywnościowe w Niemczech będą w lutym zupełnie wyczerpane. „Vorwärts” zauważa w tej sprawie, że wiadomość oddaje istotnie prawdziwy stan niemieckich stosunków żywnościowych. Dawny rząd cesarski przedstawił stan niemieckich zasobów żywnościowych w sposób niezgodny z prawdą. W rzeczywistości Niemcy mają o milion ton mniej, niż wykazywał rząd cesarski. Tymczasem przez przewlekanie wojny położenie się jeszcze bardziej pogorszyło.

Walki z Niemcami.

INOWROCŁAW, 7. XII. (PAT.) — Podczas walk ulicznych zabił zostali 3 żołnierze polacy, oraz właściciel cukierni, Romel. W mieście silne wzburzenie przeciw „Heimatschutz”. Odbyły się wiece, na których żądano usunięcia nadesłanego wojska. Obecnie panuje w mieście spokój.

Podróż wodzów koalicji.

PARYŻ, 7. XII. — Wilson przybędzie do Brastu 18 b. m., a 14 odjedzie do Paryża. Król i królowa belgijscy, oraz książę brabantski odjechali wczoraj z Paryża.

Uroczysty odjazd Wilsona.

AMSTERDAM. — Z Ameryki donoszą, że odjazd Wilsona z New-Yorku miał charakter wielkiej uroczystości. Oprócz osób, już wymienionych, towarzyszą Wilsonowi posłowie Francji, Angli i Belgii wraz z rodzinami. Parowiec „Georg Washington” eskortowany jest przez pancernik „Pensilwanja” pod komendą admirała Mayo.

Czarniecka Góra

Otwarta cały rok

Teatr w Domu Ludowym

Przejazd 34

W niedzielę, dnia 8 grudnia b.r. o godzinie 8.00 przed u.

Zwarte widowisko dla młodzieży

odegrane zostaną:

Wściełka
komedia w 2 obrazach Al-Ara z życia krasnoludków

Pożegnanie
komedia w 1ym akcie L. Swiętego z życia pensjonarek

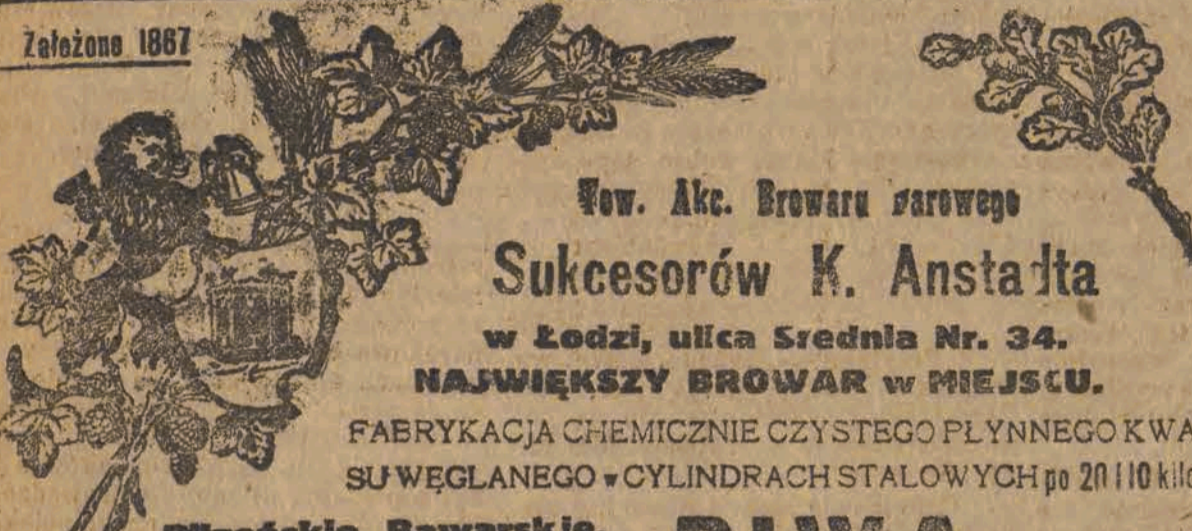
Bilety do nabycia w księgarni W-go Urbanowicza, Przejazd 16. a w dzień przedstawiania w kasie teatru

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120, I p.
Specjalnie żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór.

Uzdrowisko leśno górskie, 3 wiorsty od Skarżyska. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa oferta i s...
na linii Koluszk...
Mają przedwojenne po...
szkolenia zebrał. Dzielny koszt...
Przemysła dr. St. Zamecki


Założono 1867



Tow. Akc. Browaru Jarowego
Sukcesorów K. Anstadta
w Łodzi, ulica Średnia Nr. 34.
NAJWIĘKSZY BROWAR W MIEJSCU.
FABRYKACJA CHEMICZNIE CZYSTEGO PŁYNNEGO KWA
SU WĘGLANEGO w CYLINDRACH STAŁOWYCH po 20 i 10 kilo

Plzeńskie, Bawarskie, Monachijskie
PIWA.

N.B. sprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Tow. Akcyjnego przy ul. Średniej Nr. 34.



Po powrocie z Rosji Zakład Elektrotechniczny p. f.
Edward Kummer
Puła Nr. 7,
znów czynny. Wykonuje naprawy dynamo-maszyn i elektromotorów. Budowa kolektorów wszelkich systemów. Urządzenie elektrycznego oświetlenia i przenośni siły, oraz połączenie do Elektrowni Miejskiej. Skład wszelkich materiałów wchodzących w zakres elektrycznych urządzeń

Młody człowiek

z wykształceniem 4 do 6 klas, posiadający praktykę warsztatową mechaniczną, potrzebny na praktykę, pod rękę majstra.
Zgłaszać się, ze świadectwami z ukończenia wykształcenia i dotychczasowego zajęcia, ulica Lipowa Nr. 83, kantor.

Jest do wydzierżawienia **23 morgi** dobrej ziemi z ogrodem owocowym, plantacją malin i truskawek z budynkami, zasiew osimna, inwentarz żywy i martwy do obłożenia. Posiadłość powyższa znajduje się w 5 wiorstach od Łodzi. Władomość ul. Franciszkańska 55, Bałuty, sklep A. Wiśniewskiego.

Przetarg publiczny.

Dostawa 1500 łózek wojskowych ma być powierzona w drodze publicznego przetargu.
Szczegóły przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu miasta Łodzi w godzinach biurowych, pokój Nr 37.
Oferty należy podawać do dnia 10 grudnia r. b. w podane w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa”, z oznaczeniem przedmiotu przetargu.
Magistrat.

Slusarnia tokarnia

ze siłą do sprzedania zaraz.
Piotrkowska 66.

Pracownia krawatów

H. Wawrzynkowski
Łódź, ul. Andrzeja Nr. 4,
Wykonuje krawaty z powłoczonych materiałów, odświeża i przerabia stare. Zamówienia uskutecznia starannie i po przystępnych cenach

Dr. Stawowczyk

Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 11 do 12 i od 5 do 7 wieczór

warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pasaż Majera Nr. 11 (róg Sienkiewicza 23).
zawiadamiają, iż d. 10 stycznia 1919 r. i dni następujących odbywać się będą w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej Nr. 31
LICYTACJA
celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia Nr. 31 i w Oddziale II Pasaż Majera Nr. 11 (róg Sienkiewicza 23). Podczas licytacji prolongeda zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim.”
Procent należy już wpłacać.

Ostateczny termin składania deklaracji, dotyczących rejestracji strat wojenny, upływa z dniem 31 grudnia 1918
Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna
nr 13.
Wydział Rejestracji Strat Wojennych przy R.G.O.
Piotrkowska 151.

AGLUSZ woda 1918
A.A.A. przeszkali najtaniej kn...
Piotrkowska 34 m. 5-2-gie piętro fr.
Lok. tow. na kołniski i burki od 30 mk
- Ubrania uczniowskie 30 mk
- Męskie 35 mk
- Dziecinne 14 mk
- Spodnie 20 mk
- Kamizelki sztywne 25 mk
- Palta 28 mk
- Suknie i kostjomy 15 mk
- Bluzki wełniane 8 mk
- Gotowe halki zim. 50 mk
- Chustki 18 mk

AAK ta jedzie do Krakowa i Poznania, proszę o zostawienie swego adresu w adm. „Kurjera Łódzkiego.”

Na nadchodzące święta

poleca cukiernia oraz fabryka pierników
W. Jarnickiego
w Łodzi ul. Średnia Nr. 12.
pierniki na paczki i wagę, herbatniki, Angielskie, maaronki. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

H. T. Kunert i S-ka

Łódź, Zawadzka Nr. 1.
na GWIAZDKĘ
polecamy:
Wielki wybór obrazów, ram stylowych i owalnych. Albumów do poezji i kart i fotografii Gier, zabawek i t. p.
Papeterii, notesików i materiałów piśmiennych. Oprawa obrazów.
Kajety po cenach hurtowych.

NA GWIAZDKĘ! **NA GWIAZDKĘ!**
praktyczne i tanie upominki poleca
Sklep Komisowy
FELIKSA POTZ,
Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 35.
Tamże przyjmuje się do sprzedaży garderobę, obuwie, meble, firanki i t.p.
Na składzie bielizna płócienna i trykotowa, duży wybór spodni

Przeździeńska fabryka cukrow i marmolady

Wasawicz i Hentszel
poleca
znakomite landrynki i karmelki
WIDZEWSKA Nr. 104.

Polecamy dla outewoi
Gniotownik, trzepaki, formierki, maszyny okrężnych, bębny do czyszczenia odlewów, szlifierki etc.
Odlewnia żelaza i fabryka maszyn
Stanisława Weigta i S-ki w Łodzi, Senatorska 22

A.A.A. S sprzedam kościół miedziany zdalny dla rzeźnika oraz **dwoje świni** Władomość; ul. Przejazd 80, u gospodarza.

Byli właściciel składu futer **L. Tarnowski**, przyjmuje wszelkie przeróbki, naprawy w zakresie futer wchodzące. Wólczańska 41

Bielizniarki uzdolnione mogą się zgłosić. Magazyn bielizny W. Knapp, Nawrot Nr. 7.

Byli podoficer Leg. Pol. inwalida prosi o jakokolwiek posadę: kontrolera, agenta zna się na gospodarstwie, Łaskawa oferty w „Kurj. Łódzkim” pod lit. „T. S.”

Jedyny w Łodzi zakład naprawy garderoby używanej: przerabia, myje, odświeża, czyści, piecze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tańco. Poleca Sortownia Chrześcijańska **Piotrkowska 174**

Józef Sztajński zgubił kartę węzłową, wydaną w Słow, Robotn, Przem, Włókałstego.

Mebel sprzedaje, sypialnia dębowa i lakierowana biała, gabiet dębowy modny, oraz różne meble. Dzielna Nr. 11 - 25, w podwórzu magazyn

Mebel różne sprzedaje: tortepian krótki, garnitur salonowy oraz maszyny Singera, **Piotrkowska 108** Przedsielcki

Mebel rozmaite: garnitur salonowy, kredens, stół rozsuwany, gramofon z szafka, lampy gazowe i inne rzeczy do sprzedania. Zachodnia Nr. 41, w 6 drugie piętro

Mebel różne używane sprzedam tańco. **Piotrkowska Nr. 189-9.**

Nabędę kilkanascie korey wyrobzonego węgla kamiennego z dostawą. Władomość Długa 10 m, 4, u Maternickiego.

Ułoga Wojtyński zgubił kartę węzłową, wydaną w 4 uzastku.

Sierżant podwórzowy do majątku podtrzebnym zaraz. Oferty w adm. sub. 1.000 do 12 b. n.

Rytynowana nauczycielka przysposabia w krótkim czasie do wszystkich klas szkół średnich Analtabatów, wycze polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji. **Benedykt Nr. 14, m. 28.**

Siędząca kucharka, lub do wszystkiego, ze świadectwami do niedużego domu. Władomość: u stróża **Panska Nr. 18.**

Sergiej Chabass zgubił kartę węzłową, wydaną za Nr. 876.

Sklep spożywczy - z powodu wyjazdu do Rosji - do sprzedania **Cegielniana Nr. 10.**

Włódwiec mający sklep własny poszukuje wdowy lub panny za żonę zdolną do handlu w średnim wieku, mającą kilkaset rubli. **Ulica Widzevska Nr. 69** Tomasz Pietrzyński

Zelówki ze skóry imitacyjnej najlepszej gatunku, elastyczne, mocne, nieprzemijające wody, które można przybijać drewnianymi gwóźdźkami, jak naturalną skórę. Sprzedaż belami. Dla przekonania o dobrej gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelówek za 4 mk, 50 f. **L. Kruglański, Cegielniana Nr. 26, front II piętro.**

6 morgów ziemi 5 wiorst za miastem do wydzierżawienia lub do sprzedania. Dowiedzieć się: **Benedykt Nr. 18, m. 8.**